

Kwiaty wiosny - pierwsze zwiastuny zmiany pór roku

Marzec w pełni. Choć zima jeszcze daje się we znaki, na nic jej starania - temperatura nieśmiało rośnie, a i słońce grzeje coraz odważniej, chętnie korzysta z gościny puszczańskiej krainy. Pod wpływem kojącego ciepła zima puszcza budzi się. Wraz z pierwszym skokiem temperatur runo leśne nieśmiało zieleni się, pierwsze kolory przebijają się przez brąz, mahoń i heban powiędłych liści. Spacerując po marcowym lesie z radością odkryjemy pierwsze kwiaty.

Nic nie jest w stanie ich zatrzymać - ani arktyczne wiatry jeszcze hulające po puszczy, ani rzęsy deszcz ani tym bardziej ostatni zimowy śnieg. Przyrodniczy bastion zdobywają pierwsi, kwiatowi posłańcy wiosny - a co wawrzynek-wilczydelko.jpg jeden to piękniejszy. Na tle brązu i mahoniu pozimowego runa pierwsze kolory potęgują ich piękno. Wczesnowiosenne zmagania w kwiatowym konkursie piękności otwiera **wawrzynek wilczydelko** - to prawdziwy pięknotek! A do tego wiosenny ranny rany ptaszek wśród kwiatów - jeszcze nie wyjdą spod ziemi zawilce i podbiały, a ten już pięknie kwitnie. I cudownie pachnie! Słodki zapach przyciąga owady. Ale to co smakuje przyrodzie, niekoniecznie pomoże człowiekowi - wręcz przeciwnie! **Cała roślina jest bardzo trująca. Zjedzenie 10-12 dojrzałych owoców wawrzynku może spowodować śmierć dorosłego człowieka, w przypadku dziecka śmiertelna dawka wynosi już jeden - dwa owoce!**

Różowym blaskiem wawrzynku sycić należy jedynie oczy, ale równocześnie rośnie mu konkurencja. Jako pierwsze budzą się także **przebiśniegi** - to pierwsze „zielne” jaskółki nachodzącej wiosny (ale tylko w ogrodach - przebiśniegi w stanie naturalnym występują głównie na południu kraju). Zima im nie straszna, przebiśniegi dziarsko pokonują śnieg pnąc się w górę. Oporność na zimowe przeciwności losu wynikają z charakteru kwiatka - przebiśniegi są minimalistami w kwestii wymagań atmosferycznych, rosną spokojnie nawet przy niedostatkach słońca, ba! znacznie lepiej czują się w cieniu i nie lubią się afiszować z własną urodą. A są to kwiaty przepiękne, ich słodki zapach wabi nie tylko spacerowiczów, ale także pierwsze, zaspane owady. Wraz ze wzrostem temperatur owadzie menu powiększa się; w białowieskim mateczniku widać także **przylaszczki**. Nieśmiało rozchylają swoje fioletowe kielichy, zażywając odżywczych kąpeli słonecznych przylaszczka and or type unk -korzystają z okazji, póki na drzewach nie pojawiły się liście, bo wraz z nimi o uwagę słońca będzie trudno. Gdy podczas spacerów natrafimy na skupisko przylaszczek przyjrzymy się im dokładnie - czy dostrzegacie w kształcie ich płatków coś znajomego? Łacińska nazwa przylaszczki (w XV w. nazywanej *podlaszczką*) - *Hepatica* pochodzi od greckiego słowa *hepar* i oznacza wątrobę. Autorem tego nietypowego skojarzenia jest medycyna ludowa, która zalecała stosować przylaszczkę w schorzeniach tego narządu jako środka przeczyszczającego. Powrót do medycznych tradycji jest jednak niewskazany, gdyż po pierwsze- przylaszczka jest dziś rośliną podlegającą ochronie (tak więc zrywać jej nie wolno), po drugie- od czasów średniowiecznych wierzeń medycyna wykonała stumilowy krok i dziś wiemy, że jest to roślina trująca, powodująca m.in. zapalenie błony śluzowej jamy ustnej, żołądka i jelit, a nawet nieodwracalne uszkodzenia nerek. Morał z tego, że urocza przylaszczka rośnie, by cieszyć oczy, nie zaś nasze żołądki.

Z anatomią człowieka wiele ma wspólnego również i inna wczesnowiosenna roślina - **śledziennica skrętolistna** **skrętolistna**. Nazwa wywodzi się stąd, że uroczej śledziennicy dawniej używano do leczenia schorzeń śledziony. Także łacińska nazwa rodzajowa *Chrysosplenium* ma z tym organem wiele wspólnego: greckie *chrysos* oznacza złoto, a *splenos* - śledzion. Urocza, drobniotka śledziennica swoją żywą kolorystyką rozjaśnia szaro-bure runo na przełomie marca/kwietnia. Soczysta zieleń i żółć to nie jedyne cechy rośliny przyciągające uwagę - śledziennica ma kilka ciekawych i charakterystycznych cech. Pierwsza z nich to fakt, że roślina nie posiada płatków korony. Pozory kwiatostanu śledziennica zawdzięcza przekształconym działkom kielicha i liściom. Ale to jeszcze nie koniec skrętolistnych dziwów - kwiaty zapylane są m.in. przez ślimaki, i to druga ciekawostka. W botanicznym języku nazywa się to malakogamia. **zawilce** not found or ty Jako trzecią ciekawostkę warto dodać, że choć dziś śledziennica wypadła z katalogu sposobów leczenia śledziony, roślina ma wiele innych zdrowotnych zalet m.in. moczopędne, żółciopędne, przeciwzapalne, przeciwnowotworowe, antywirusowe. Zanim jednak wybierzemy się na zbiór, warto skonsultować spożywanie rośliny z doświadczonym zielarzem oraz lekarzem. Śledziennicy należy szukać w puszczańskich zakamarkach, bowiem lubi miejsca zacienione i wilgotne. To zupełnie odwrotnie niż **zawilce**. Gatunek znany pod wieloma

nazwami- jako "dzbanuszki wiosenne", "koperek", "róża wiatrowa", tworzy przepiękne kobierce kwiatów skąpanych w soczyście zielonych liściach. Nazwa naukowa (*Anemone*) wywodzi się z greckiego słowa *anemos* oznaczającego wiatr - tak jak w przypadku przyłaszczek czy śledziennicy, i tu imię ma swoje znaczenie. Niegdyś wierzono, że rośliny te kwitną tylko na wietrze. Dziś wiemy, że to rozkwitu potrzebują przede wszystkim słońca. A tego ostatnio w puszczy pod dostatkiem. Pakujmy więc plecak, chwytajmy kije do nordic walking w dłonie i ruszajmy tropić zwiastuny wiosny. Bo tych coraz więcej - widać je, ale również słyszeć (zobacz: [Ptasi kalendarz - wiosenne przyloty ptaków](#)).

Katarzyna Nikołajuk

Fot. Archiwum Starostwa Powiatowego, Internet

przyłaszczki

Image not found or type unknown

puszczański dywan kwiatów w marcu

Image not found or type unknown